

Sygn. akt VI W 27/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2013 roku.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia VI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech SAWICKI

Protokolant Aleksandra DZIAŁAK

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 maja 2013 roku,

sprawy przeciwko **P. R. (1)**

synowi J. i H.,

urodzonemu (...) we W.,

obwinionego o to, że:

w dniu 25 listopada 2012 roku o godzinie 01:20 we W. na ul. (...), kierując pojazdem marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), nie zastosował się do znaku B-36 „zakaz zatrzymywania się”, a następnie w trakcie interwencji publicznie używał słów nieprzyzwoitych,

tj. o wykroczenie z art. 92§1 kw i art. 141 kw w zw. z art. 9§1 kw:

I. uznaje obwinionego P. R. (1) za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów opisanych w części wstępnej wyroku, tj. za winnego wykroczenia z art. 92§1 kw oraz wykroczenia z art. 141 kw i za to na podstawie art. 141 kw w zw. z art. 9§2 kw wymierza mu karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) złotych;

II. zwalnia obwinionego od ponoszenia kosztów postępowania, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa, w tym zwalnia go od opłaty.

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W nocy z 24 na 25 listopada 2012 roku funkcjonariusze Oddziału Prewencji Policji we W. sierż. Ł. J. i post. M. Z. pełnili służbę w patrolu zmotoryzowanym w dyspozycji oficera dyżurnego KP W.. W dniu 25 listopada 2012 roku około godziny 01:20 na ulicy (...) we W. wskazani funkcjonariusze Policji podjęli interwencję wobec kierującego samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) oznakowanym jako TAXI – kierującym tymże pojazdem był obwiniony P. R. (2) pracujący jako taksówkarz zrzeszony w (...) Radio (...), który we wskazanym miejscu i czasie nie zastosował się do znaku drogowego pionowego B-36 zakaz zatrzymywania się. Ustalono, iż obwiniony w krytycznym czasie zatrzymał się we wskazanym miejscu na okres przynajmniej jednej minuty oraz miał świadomość, że zatrzymuje swój pojazd w miejscu niedozwolonym. Nie wykluczono natomiast możliwości, iż P. R. (2) w krytycznym czasie zatrzymał się w tym miejscu, ponieważ oczekiwał na umówionego „prywatnego” klienta, tj. swojego znajomego. Ponadto nie wykluczono możliwości, iż w krytycznym czasie na ulicy (...) w pobliżu miejsca przedmiotowej interwencji stały inne nieprawidłowo zaparkowane pojazdy. Ustalono natomiast, iż w trakcie trwania tejże interwencji obwinionego poniosły emocje i wypowiedział w obecności policjantów na głos (tak, że Ł. J. i M. Z. to

usłyszeli) przynajmniej jedno słowo wulgarne – przy czym nie wykluczono, iż nastąpiło to w rozmowie telefonicznej P. R. (2) ze wskazanym znajomym.

(dowód: częściowo wyjaśnienia obwinionego, karty 7, 16 i 25-26 akt; częściowo zeznania świadka Ł. J., karty 26-27 akt; zeznania świadka M. Z., karty 27-28 akt; także: policyjna notatka urzędowa z dnia 25 listopada 2012 roku sporządzona przez świadka Ł. J., karta 3 akt oraz zapisy w notatnikach służbowych świadków Ł. J. i M. Z. odnośnie służby w nocy z 24 na 25 listopada 2012 roku, karty 31-36 akt)

P. R. (2) z zawodu jest technikiem ekonomistą, natomiast obecnie prowadzi własną działalność gospodarczą jako kierowca TAXI, osiągając miesięczny dochód netto w wysokości około 2.000 złotych. Stan rodzinny - wolny, obciążenie alimentacyjne na jedno dziecko w wysokości 400 złotych miesięcznie. Obwiniony nie był dotychczas karany sędawnie za przestępstwa - był natomiast uprzednio wielokrotnie karany w postępowaniu mandatowym za tzw. wykroczenia drogowe, a w tym za wykroczenia z art. 92§1 Kodeksu wykroczeń

(dowód: dane osobo-poznawcze, karta 25 akt; informacja z Krajowego Rejestru Karnego, karta 23 akt oraz informacja o wpisach w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, karta 9 akt)

P. R. (2) przesłuchany w toku czynności wyjaśniających w Komisariacie Policji W. jako osoba podejrzana o popełnienie wykroczenia zadeklarował, iż przyznaje się do obu zarzucanych mu czynów, tj. do wykroczenia z art. 92§1 Kodeksu wykroczeń oraz do wykroczenia z art. 141 Kodeksu wykroczeń. Obwiniony przyznał, że we wskazanym miejscu i czasie faktycznie zatrzymał swój pojazd na ulicy (...) we W. w miejscu niedozwolonym podkreślając jednocześnie, iż chciał tylko „odebrać klienta” oraz nie spowodował żadnego utrudnienia w ruchu drogowym. Ponadto P. R. (2) przyznał, iż w trakcie trwania interwencji policyjnej zadzwonił do klienta i „w trakcie rozmowy telefonicznej użyłem jeden raz słowa uznanego za nieprzyzwoite”. Obwiniony przedstawił dodatkowo swoje pretensje i wyrzuty wobec policjantów, którzy w krytycznym czasie podjęli wobec niego interwencję – według P. R. (2) wskazani funkcjonariusze nie chcieli słuchać jego tłumaczeń oraz nie chcieli podjąć interwencji wobec innych nieprawidłowo zaparkowanych w tym miejscu pojazdów. Obwiniony oświadczył także, iż „poczułem się tym zlekceważony i niesprawiedliwie potraktowany” oraz zarzucił policjantom, że w trakcie trwania interwencji straszili go odholowaniem jego pojazdu (vide: karta 7 akt).

W sprzeciwie od wydanego uprzednio w niniejszej sprawie wyroku nakazowego P. R. (2) oświadczył m.in. „Nie przyznaję się do popełnienia zarzucanego mi wykroczenia, jak i również do używania słów powszechnie uznanych za obelżywe. Postępowanie obecnych na miejscu funkcjonariuszy Policji było moim zdaniem naganne i nastawione na osiągnięcie wyniku statystycznego, na co mam dowody” (vide: karta 16 akt).

Na pierwszym terminie rozprawy w dniu 05 kwietnia 2013 roku obwiniony ponownie zadeklarował, iż nie przyznaje się do obu zarzucanych mu wykroczeń i jednocześnie potrzymał uprzednio składane wyjaśnienia. P. R. (2) ponownie przyznał, iż w krytycznym czasie zatrzymał kierowany przez siebie samochód na ulicy (...) we W. w miejscu obowiązywania znaku drogowego B-36 „na minutę, góra dwie minuty” i miał pełną świadomość, że ten znak drogowy tam obowiązuje – obwiniony przyznał także, że w rozmowie telefonicznej ze znajomym użył na głos wulgaryzmu i obaj policjanci to usłyszeli. Jednocześnie P. R. (2) podkreślił, iż w krytycznym czasie nie spowodował żadnego utrudnienia ani też zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz że czuje się niesprawiedliwie potraktowany przez funkcjonariuszy Policji „ponieważ wykonywałem tylko swoją pracę”. Obwiniony ponownie zarzucił Ł. J. i M. Z., iż w krytycznym czasie nie podjęli interwencji wobec innych nieprawidłowo zaparkowanych w tym miejscu pojazdów (vide: karty 25-26 akt).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Dokonując wnikliwej oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego uznać należy, iż sprawstwo oraz wina P. R. (2) odnośnie obu zarzucanych mu czynów są oczywiste, jednoznaczne i nie mogą budzić żadnych (nawet najmniejszych) wątpliwości. Podkreślić w tym miejscu należy, iż obwiniony deklarując najpierw w sprzeciwie

od wyroku nakazowego, a następnie na rozprawie, iż nie przyznaje się do obu zarzucanych mu wykroczeń, w rzeczywistości na każdym etapie postępowania wprost potwierdza swoje sprawstwo – zarówno donośnie wykroczenia z art. 92§1 Kodeksu wykroczeń, jak i odnośnie wykroczenia z art. 141 Kodeksu wykroczeń. Podkreślić także należy, iż wina P. R. (2) odnośnie obu zarzucanych mu czynów przyjmuje ewidentnie postać winy umyślnej – donośnie pierwszego wykroczenia jest to zamiar bezpośredni (obwiniony nawet nie próbuje zasłaniać się standardowym twierdzeniem taksówkarzy typu „nie zauważyłem tego znaku” bądź „miałem awarię samochodu”) – odnośnie drugiego wykroczenia jest to co najmniej zamiar ewentualny (obwiniony nie mógł przecież liczyć na to, że policjanci nie usłyszą wulgaryzmu wypowiedzianego przez niego donośnym głosem nawet do słuchawki telefonu, a wystarczyło przecież zamknąć drzwi od samochodu w trakcie rozmowy ze znajomym bądź też - najlepiej - trzymać swoje emocje na wodzy).

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy oparł się przede wszystkim na zeznaniach funkcjonariusza Oddziału Prewencji Policji we W. M. Z. oraz dowodach z dokumentów, a także - co do okoliczności niespornych - na wyjaśnieniach P. R. (2). Natomiast zeznania świadka Ł. J. mają raczej ograniczone znaczenie przy rekonstrukcji stanu faktycznego, albowiem nawet po odczytaniu notatki urzędowej funkcjonariusz ten nie był w stanie przypomnieć sobie okoliczności interwencji podjętej w krytycznym czasie wobec obwinionego – zapewne z uwagi na wielość tego typu zdarzeń.

W przekonaniu Tutejszego Sądu zeznania świadka M. Z. uznać należy za w pełni wiarygodne, ponieważ są one logiczne i spójne oraz korespondują z dowodami z dokumentów. Należy również podkreślić, iż obydwaj wskazani funkcjonariusze Oddziału Prewencji Policji we W. są dla obwinionego osobami zupełnie obcymi, którzy znaleźli się na ulicy (...) we W. w krytycznym czasie wykonując li tylko i wyłącznie swoje obowiązki służbowe. Zdaniem Sądu Rejonowego nie ma żadnych podstaw do przyjęcia założenia, iż świadek M. Z. jest osobą negatywnie nastawioną do P. R. (2) i celowo podaje w swoich zeznaniach okoliczności niegodne z prawdą. Tutejszy Sąd nie traci także z pola widzenia, iż na pierwszym terminie rozprawy obydwaj wskazani funkcjonariusze Policji nie starali się w żaden sposób podkreślić wagi oraz znaczenia własnych twierdzeń, a wręcz przeciwnie – świadek M. Z. wprost potwierdził, że w trakcie trwania przedmiotowej interwencji obwiniony na pewno nie kierował wulgaryzmów w stronę policjantów. W zapisach notatnika służbowego funkcjonariusza Ł. J. (vide: karta „36” akt) wyraźnie jest mowa o „przeklinaniu podczas interwencji” oraz „arogancji i lekceważeniu [policjantów] podczas interwencji”. Mówiąc wprost – biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego oraz notoryjność spraw podobnych nie można uznać, że tego typu zapisy w notatniku służbowym doświadczonego funkcjonariusza Policji znalazły się przez przypadek, a P. R. (2) poniekąd przyznaje w swoich wyjaśnieniach, iż w trakcie trwania przedmiotowej interwencji poniosły go (poniekąd zupełnie niepotrzebne) emocje.

Analizując wyjaśnienia obwinionego Sąd Rejonowy dał wiarę twierdzeniom jego osoby wyłącznie odnośnie okoliczności niespornych. W pozostałym zakresie w przekonaniu Tutejszego Sądu twierdzenia P. R. (2) są nielogiczne i stanowią wyłącznie nieudolną próbę realizacji przyjętej w niniejszej sprawie linii obrony. Należy w tym miejscu podkreślić, iż w toku przewodu sądowego nie przeprowadzono praktycznie żadnego dowodu mogącego świadczyć o niewinności obwinionego lub mogącego choćby budzić jakiegokolwiek wątpliwości co do faktu popełnienia przezeń zarzucanych mu wykroczeń. Podkreślić także należy, iż P. R. (2) sam sobie zaprzecza, przez co jego linia obrony staje się niespójna. Ponadto obwiniony powinien zrozumieć i przyjąć do wiadomości, iż przedmiotem procesu w niniejszej sprawie jest tylko i wyłącznie ocena zasadności postawionych mu zarzutów – odnośnie obu przedmiotowych wykroczeń P. R. (2) nie kwestionuje przecież swojego sprawstwa, a wręcz je potwierdza. Tym samym przedmiotem procesu nie jest ocena, czy funkcjonariusze Oddziału Prewencji Policji we W. sierż. Ł. J. i post. M. Z. przeprowadzając w krytycznym czasie (całkowicie trafną i zasadną) interwencję wobec kierującego wskazanym pojazdem byli uprzejmi bądź też nieuprzejmi dla obwinionego oraz czy w krytycznym czasie na ulicy (...) we W. stały inne nieprawidłowo zaparkowane pojazdy (choć jest to wielce prawdopodobne, a obwiniony w tym zakresie zapewne nie mija się z prawdą). Tylko na marginesie zważyć należy, iż próba „uszycia butów” policjantom podejmującym interwencję jest standardowym elementem linii obrony taksówkarzy przyłapanych na parkowaniu i postoju taksówek w miejscach zabronionych.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Rejonowy uznał, iż P. R. (2) swym zachowaniem w krytycznym czasie na ulicy (...) we W. jako kierujący samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) wyczerpał ustawowe znamiona czynu stypizowanego przez ustawodawcę w art. 92§1 Kodeksu wykroczeń. Realizacją ustawowych znamion tego czynu jest między innymi niezastosowanie się do znaku lub sygnału drogowego. Oznacza to, że P. R. (2), zatrzymując (nawet tylko na jedną minutę) wskazany pojazd mechaniczny w miejscu obowiązywania znaku drogowego pionowego B-36 ewidentnie dopuścił się zarzucanego mu wykroczenia. Ponadto Sąd Rejonowy nie może mieć najmniejszych wątpliwości, iż obwiniony swoim zachowaniem w krytycznym czasie na ulicy (...) we W. wyczerpał także ustawowe znamiona czynu stypizowanego przez ustawodawcę w art. 141 Kodeksu wykroczeń, albowiem w miejscu publicznym użył na głos przynajmniej jednego wulgaryzmu. Zważyć w tym miejscu należy, iż zgodnie z poglądem przyjętym powszechnie w doktrynie i orzecznictwie Sądu Najwyższego, wystarczy użycie nawet jednego wulgaryzmu w miejscu publicznym, aby narazić się na odpowiedzialność za czyn stypizowany w powołanym przepisie Kodeksu wykroczeń.

Uznając P. R. (2) za winnego popełnienia obu zarzucanych mu czynów Sąd Rejonowy wymierzył obwinionemu karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) złotych. Zdaniem Sądu kara ta jest adekwatna do stopnia winy oraz adekwatna do społecznej szkodliwości wykroczeń będących przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie. Tutejszy Sąd nie widział żadnej możliwości orzeczenia łagodniejszej formy kary bądź poprzestaniu na zastosowaniu wobec obwinionego środków oddziaływania wychowawczego. Taka decyzja Sądu Rejonowego była konieczna chociażby z uwagi na wymogi prewencji ogólnej. Nawet abstrahując od budzących niesmak wycieczek osobistych P. R. (2) wobec świadków Sąd nie może tracić z pola widzenia okoliczności, iż obwiniony w ciągu ostatnich kilku lat był wielokrotnie karany za wykroczenia drogowe – co po prostu świadczy (nazywając rzecz po imieniu) o lekceważącym stosunku jego osoby do przepisów regulujących porządek i bezpieczeństwo ruchu na drogach publicznych. Oczywiście Sąd Rejonowy ma na uwadze społeczne poczucie sprawiedliwości i dlatego nie lekceważy argumentu P. R. (2) o konieczności wykonywania swojej pracy – jednakże obwiniony powinien zrozumieć, iż zarabianie na chleb nie może w żadnym przypadku wiązać się z przyzwoleniem na łamanie prawa oraz nie powinno wiązać się przyzwoleniem na arogancję wobec funkcjonariuszy publicznych wykonywających tylko swoje obowiązki służbowe (którzy pracują w dużym stresie i faktycznie mogą mieć tzw. zły dzień). Dodatkowo Tutejszy Sąd zważył na nagminność wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji na terenie W. – uwzględniono ponadto społeczne oddziaływanie oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze orzeczonej kary, które mają stanowić adekwatną względem popełnionego czynu represję wobec sprawcy oraz piętnować w oczach społeczeństwa zachowanie, którego P. R. (2) w krytycznym czasie się dopuścił. W przekonaniu Sądu Rejonowego w tym konkretnym przypadku wymogi prewencji ogólnej oraz zasada trafności represji karnej w zdecydowany sposób przemawiają przeciwko zastosowaniu wobec obwinionego instytucji odstąpienia od wymierzania kary – po prostu nie można premiować tego typu zachowań. Ponadto kara grzywny w wysokości trzystu złotych, w przypadku P. R. (2), nie może być raczej uznana za karę rażąco surową.

Orzeczenie o kosztach postępowania w niniejszej sprawie oparto o przepis art. 624§1 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w., albowiem aktualna sytuacja osobista i majątkowa obwinionego oraz zadeklarowana wysokość osiąganych dochodów (obciążonych alimentami na dziecko) przemawiają za całkowitym zwolnieniem P. R. (2) od obowiązku ponoszenia tychże kosztów.